

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 18. Tel. 1. 64.

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetrowy jednoszpaltowy 250 Mk. W rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100%, dodatku w niedzielę i święta 25%, drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, piątek 29 czerwca 1923

Nr. 90



WITAJCIE!

Cieszyn, 28 czerwca.

Witamy Was z sercem wzbranem!

Przychodźcie do nas z całej naszej olbrzymiej, przecudnej i ludnej Rzeczypospolitej, do naszego zapadłego kąta, okaleczonego, rozdarte i jakoby skazanego na zagładę. Przybywacie młodzi, pełni życia, rozmachu do Cieszyna, który ledwo dyszy, a żyje jedynie tylko nadzieją jutra.

Rozumiemy Wasz czyn i dlatego nie mamy wprost słów, by Was dostatecznie uczcić, by Wam w całej pełni wyrazić naszą wdzięczność.

Chcecie dać do zrozumienia i nam i tym, z którymi walczyliśmy, że pamiętacie o Cieszynie, że wiecie, czym Cieszyn jest, a raczej czym być koniecznie powinien.

Jesteśmy basztą kresową, narożnikiem granicznego wału Rzeczypospolitej, stacją południowo-zachodnią. Trzymamy tutaj straż. Mamy być niejako morską latarnią, rzucającą daleko promienne światło nadziei, świecącą rozbitkom.

Ale ta wieża Piastowska podważana jest i dziś jeszcze. Bezustannie czynione są podkopy pod jej fundamenty. Nie wygasły po dziś dzień uroszczenia wrogów. Zaprzeczają nam w Cieszynie i na Śląsku naszych praw gospodarza, zaprzeczają praw do tego dziedzictwa, jakie nam się po Piastach należy. Gdy wejdziesz do naszego miasta, zauważycie zapewne ze zdumieniem, a prawdopodobnie ze zgorznięciem, że szata wewnętrzna jest obca, niepolska. Zewsząd zieleń napisy niemieckie, znak, że tutejsi niemiec-

cy przybysze ani myślą przystosować się do zmienionego położenia, ze zacieklnością, demonstracyjnie obnoszą swą niechęć do polskiego państwa i do wszystkiego co polskie.

Przybywa Was do Cieszyna tyle tysięcy po to, by zaznaczyć, że polska powszechność stoi za nami, cieszyńskimi Polakami i gotowa nam udzielić wszelkiej pomocy.

Forma tej pomocy inną jest dzisiaj od tej, jaką nieśliście nam, Druhowie, czasu niewoli. Jeszcze kilka lat temu bito nas w Cieszynie za proste częstokroć głośniejsze odezwanie się w sklepie czy na ulicy po polsku. Byliśmy uciemiężeni i żyliśmy pod grozą bata jak niewolnicy. Imię Sokół to była wówczas myśl o zemście niewolnika. Nadzieją, że przyjdą huły sokole i choćby na chwilę poskromią krzyżacką hydrę — kołysaliśmy się w te ciemne lata: Złot Sokół to bywał wówczas bunt niewolnika.

Takim był złot w 1907 roku. Na chwilę wywołał on w naszym śląskim społeczeństwie złudzenie wolności i potęgę. Dla Niemców była to odtąd groźba i dlatego tem wścieklejszym stał się ich napór i szal niszczenia.

Nie przychodźcie po zemstę za ówczesną przelaną krew. Przychodźcie do siebie, przychodźcie, by na miejscu zdać sobie sprawę z położenia, by zrobić przegląd tutejszych narodowych sił i zastanowić się, w czym możecie nam być pomocni.

Sama już wieść o Waszym złocie do Cieszyna — błogosławione przyniosła następstwa. Nasze mniejszości zaczynają się już przyznawać do tego, że są mniejszością i że należy właściwie stać wyciągnąć wnioski. Przyrzekli cieszyńscy kupcy, że usuną wyzywające niemieckie szyldy, usunęli ze swojego zawodowego zrzeszenia hakatystycznych krzykaczy. Co zaś do miejscowych Polaków — wstąpiła do nich ożyweła jakaś energia i młodzieńczość na sam Wasz zew.

„Gość w dom, toć Bóg w dom!”... mówił powitalny wiersz „Jednodniówki” i kończy:

„Witajcie druhy: są miody, są ciasta,
są serca takie, jak u dziada Piasta!” W. K.

Idea sokola.

Wyjątek z „Jednodniówki”, wydanej na Złot Sokół.

Nie jest niepodległa Polska czemś przeciwnym Polsce rozbiórów, jak z dziwnym uporem twierdzą niektórzy Polacy, ludzie, którzy Polskę mieli tylko na ustach, a nie w istocie własnych dusz. Nie przyszła bowiem niepodległość przypadkiem, ale jest ona wynikiem przeszło 100-letniej wyteżonej pracy narodu.

Ktoby więc chciał znosić i burzyć narzędzia dotychczasowych funkcji życia narodowego — ten sam podcinałby same korzenie polskiej niepodległości.

Idea sokola to była syntetyczna próba przebudowy całokształtu polskiego życia jednostkowego i społecznego na podstawie wewnętrznej wolności osobistej i zbiorowej. Zaczepnięto ze wzoru helleńskiego. Hellada po raz pierwszy za pamięci ludzkości doprowadziła naturę ludzką do równowagi, siły i piękna. Doszła do tego równomiernem rzeźbieniem ciała i duszy. Ist-

nie też w zdrowych ciałach zamieszkały tam zdrowe i piękne duchy.

Zagadnienie powyższe ma wartość nieprzemijającą i życiotwórczą zawsze, zwłaszcza zaś u nas, w państwie, umacniającem, czy kładącym dopiero podwaliny pod mocarstwowe zręby i w dodatku w czasach powszechnego rozprężenia powojennego.

Daje idea sokola silną wieżbę moralną, stwarza wyraźnie zarysowany typ człowieka, uspołecznionego, karnego, zdolnego do codziennego, wyteżonego w jednym kierunku wysiłku. Polacy z urodzenia i tradycji indywidualiści, chadzący luzem, łatwo zapalni, lecz rychło opuszczający ręce, muszą przejść przez sokolą szkołę ciała i charakterów, jeśli chcą stać się narodem naprawdę niepodległym.

Kresowcy, z natury rzeczy najgoręcej zawsze odczuwający puls życia narodu, stale holdowali i holdują sokolstwu. Nie rozdrabnia ono, lecz jednocy, czyni z etnicznej masy —

wał graniczny Rzeczypospolitej żywy i nie do wymazania z żadnej mapy żadnym politycznym wypadkiem. Idea sokola to uosobienie narodowej tężyzny na kresach.

Winna ona przyczynić się do tego także na Śląsku Cieszyńskim, którego polskość ciągle jeszcze usiłują podważyć krzyżackie uroszczenia. To ognisko polskości musi także promieniować za Olzę, gdzie bój o najistotniejsze podstawy życia narodowego prowadzi jeszcze przeszło 150 tysięcy rodaków.

Potężny wzrost sokolstwa właśnie w niepodległej Polsce jest objawem nader radosnym; świadczy o obudzeniu samowiedzy narodowej i sumień powszechności, o woli do potęg. Złot w Cieszynie, i dobrze, że właśnie w Cieszynie, wróży o żywotności myśli sokolej i jej potrzebie, pogłębi uświadomienie celów sokolstwa samego i wzmocni polskość południowo-zachodniej baszty piastowskiej.

Przed zlotem.

Przyjazd Sokolstwa rozpocznie się w piątek 29 bm. po południu. Między godziną 4 do 6 spodziewać się należy specjalnego pociągu warszawskiego, następnie krakowskiego, lwowskiego i in. Na dworcu przyjmować będzie przyjeżdżających delegacja Sokola cieszyńskiego. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Sokół cieszyński ogłosił mobilizację umundurowanych druhow, których wzywa do uczestniczenia w przyjęciu gości. Tą drogą zwraca się także do P. T. publiczności z prośbą o zjawienie się w godzinach po południowych przed dworcem na Bobrowce, o ile możliwości jak najliczniej. Oddziały Skautowe uprasza się również o zgłoszenie się w biurze Sokolim na dworcu o godz. 3 po południu, gdzie powierzone zostaną im odpowiednie funkcje. Życzeniem Sokola jest także, ażeby miasto zostało ubrane w barwy narodowe i apeluje w tym kierunku do wszystkich właścicieli domów.

Ostatnie dyspozycje co do prac przygotowawczych na zlot wydał prezes w piątek o godz. 11 do 12 przed południem w małej sali Domu Narodowego. Posiedzenie komisji kasowej tamże o godz. 11½.

Komisja obchodowa Zlotu oznajmia, że abonent teatralny niema znaczenia w dniu uroczystej Akademii Sokolej. Część biletów zarezerwowana dla Sokolstwa i Reprezentacji, reszta będzie do nabycia w sobotę o godz. 6 wiecz. przy kasie teatralnej.

Programy zlotu i uroczystej Akademii w teatrze w cenie 1000 mk. do nabycia w biurze na dworcu, podczas ćwiczeń w kioskach na boisku i przy kasie teatralnej podczas Akademii. Programy w okładkach, zdobnych rękami malarzy w cenie od 3000 do 5000 marek tamże.

„Jednodniówka“. Z okazji zlotu wydał Sokół cieszyński „Jednodniówkę“, obejmującą 16 stron druku i zawierającą szereg artykułów i wierszy okolicznościowych. Wydana starannie pod względem treści i formy zasługuje na to, ażeby się znalazła w ręku każdego z uczestników zlotu, gdyż wartość jej nie przedstawia się jako jednoniowa. Cena jednego egzemplarza 5 tysięcy marek.

Program Zlotu Sokolstwa Dzielnicy Krakowskiej w Cieszynie, dnia 30 czerwca i 1 lipca br. Sobota, dnia 30 czerwca 1923 po południu: Ćwiczenia publiczne na boisku Klubu Sportowego „Piast“: 1) ćwiczenia wolne obrazowe młodzieży męskiej; 2) ćwiczenia odrębne dzielnicy Pomorskiej; 3) ćwiczenia w zastępach młodzieży męskiej i żeńskiej Dzielnicy Krakowskiej; 4) ćwiczenia odrębne Dzielnicy Krakowskiej; 5) ćwiczenia odrębne Dzielnicy Mazowieckiej; 6) ćwiczenia wolne obrazowe sokolic; 7) ćwiczenia wolne obrazowe sokolów. Początek o godz. 4. Ceny miejsc: siedzące 6000 mk.; stojące 3000 mk.; miejsce w łożu 15.000 mk. — Wieczorem:

1) uroczysta Akademia w teatrze miejskim. Początek o godz. 8'30; 2) zabawy towarzyskie w miejskiej sali gimnastycznej (szkoła im. Hassewicza) i w sali Domu Narodowego. Początek o godz. 8. — Niedziela, dnia 1 lipca 1923. Część uroczysta. Przed południem. 1) zbiórka sokolstwa na boisku o godz. 9 rano; 2) wymarsz na Mszę połową o godz. 9'30; 3) Msza połowa na placu Koszarowym o godz. 10; 4) pochód, defilada na Rynku. — Po południu: Ćwiczenia publiczne na boisku: 1) ćwiczenia wolne obrazowe młodzieży żeńskiej; 2) ćwiczenia odrębne młodzieży Małopolskiej; 3) ćwiczenia w zastępach młodzieży żeńskiej i męskiej Dzielnicy Krakowskiej; 4) ćwiczenia odrębne Dzielnicy Krakowskiej; 5) ćwiczenia odrębne Dzielnicy Śląskiej; 6) ćwiczenia odrębne Dzielnicy Wielkopolskiej; 7) ćwiczenia wolne obrazowe drużyn; 8) ćwiczenia wolne obrazowe druhow. Początek o godz. 3. Ceny miejsc: siedzące 10.000 mk.; stojące 5000 mk.; miejsce w łożu 15.000 mk.

Program Uroczystej Akademii w teatrze miejskim w Cieszynie, dnia 30 czerwca 1923 r. 1) Powitanie przez przedstawiciela „Sokola“ w Cieszynie. 2) Orkiestra: a) Marsz Sokolów, w opracowaniu prof. Hadyń; b) F. Chopin: Polonez op. 40 I. 3) Powitanie przez przedstawiciela miasta Cieszyna. 4) Przemówienie przedstawiciela wojskowości. 5) Chór mieszany: a) Nowowiejski: Pieśń o orle, op. 4 nr. 2; b) St. Jakubowicz: Pieśń pracy. 6) Orkiestra: a) L. Beethoven: Allegretto z sonaty op. 14 I; b) Fr. Schubert: Rosamunde, uvertura. 7) Przemówienie przedstawiciela Przewodnictwa Zw. Sokolego i Dzielnicy Krakowskiej. 8) Chór mieszany: a) Wacław Lachman: Z minionych dni, szereg pieśni; b) O. M. Żukowski: Orły Sokole. 9) Orkiestra: a) M. Herold: Zampa, uvertura; b) Ryszard Wagner: Chór Marynarzy. Początek o godzinie 8'30 wieczorem. Ceny miejsc: Parter 1—5 rząd 10.000 mk.; 6—10 rząd 7000 mk.; 11—12 rząd 5000 mk. Balkon I piętro: 1—2 rząd 10.000 mk.; 3—5 rząd 6000 mk. Balkon II piętro: 1—2 rząd 6000 mk.; 3—5 rząd 3000 mk. Balkon II piętro, boczne: 1—2 rząd 2000 mk. Łoże po 40.000 i 50.000 mk. Miejsca stojące studentkie 1000 mk. inne 2000 mk. Wcześniejsza rozsprzedaż w dniu 30 czerwca od godziny 6 wieczorem przy kasie.

Szczegóły zlotowe. Kwatery są przygotowane, dla drużyn i młodzieży żeńskiej łożka z siennikami, dla druhow i młodzieży męskiej słoja; przeto zechcą wszyscy przywieźć ze sobą koce do nakrycia i pod głowę; nadto jest 200 kwaterek zarezerwowanych w hotelach za opłatą. Koszta utrzymania w Cieszynie wynoszą obecnie przeciętnie 22.000 Mk. od osoby dziennie. Obiad będą przygotowane jednakże wskazaniem jest przynieść żywność ze sobą na dwa dni. Karty uczestnictwa wydawane będą w kancelarii Złotowej na dworcu w Cieszynie. —

Karta uczestnictwa dla ćwiczących kosztuje 2000 Mk, dla młodzieży ćwiczącej 1000 Mk; dla nie ćwiczących 10.000 Mk. Karta uczestnictwa uprawia do wspólnej kwatery, do wolnego wstępu na boisko (dla nie ćwiczących), na wieczorną zabawę i służy jako legitymacja bezpłatnej jazdy koleją z powrotem. Komendanci grup winni natychmiast po przybyciu do Cieszyna zgłosić na dworcu w kancelarii Złotowej ilość uczestników z imiennym wykazem tychże, potwierdzonym przez Zarząd Gniazd i wykupić potrzebną ilość kart uczestnictwa. Tam wskazana im będzie kwatera. Bez kart uczestnictwa nie można korzystać z kwaterek i ulg. Do szatni i na plac zborny wstęp tylko dla ćwiczących. O zniżki kolejowe stara się w Ministerstwie P. K. P. Przewodnictwo Związku w Warszawie. Dalszych informacji udziela Komitet Złotowy w Cieszynie, telefon 11. Z Rozkazu Dzielnicy Krakowskiej.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Donosimy uprzejmie, że do dzisiejszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O. Administracja.

Numer dzisiejszy „Dziennika“ obejmuje 8 stron druku. Dodatek Sportowy. Cena 1000 mk.

Czy będzie pogoda? Wczoraj wieczorem wyjaśniło się niebo, temperatura się oziębiła i wiatr zmienił kierunek. Wobec tego nadzieja wstąpiła nawet w najczarniejszych pesymistów. Meteorolodzy domorośli łączą tę pożądaną zmianę atmosferyczną ze zmianą księżyca (wczoraj była pełnia). Inni, bardziej pierwotnie natury, twierdzą, że chmury rozeszły się wobec naporu westchnień pań, czekających na 7000 młodych sokolów i panów nie mogących się doczekać chwili przyjazdu 1400 sokolic. Chociaż, Niemcy cieszyńscy twierdzą, że niebiosy staną ostatecznie po ich stronie, ich bowiem westchnienia, nabrzmiały są łzami. Czekajmy.

Nieco o głowach koronowanych i niekoronowanych. Za czasów nieboszczki Austrii trudno wprost znaleźć było taką ścianę w kawiarni, w restauracji, w cukierni i t. p., z której nie spogłądałby na nas jakiś kazier, czy jakaś Marja Teresa. Bywa zresztą dziś jeszcze, że kaziery te dumnie i hardo wiszą nadal na swych miejscach. Przewrót niczego tutaj śląskich Niemców nie nauczył. Prosto ze świecą trzeba szukać lokali, gdzie umieszczono głowy naszych niekoronowanych Naczelników czy Prezydentów. Ślascy Niemcy nic o nich nie chcą wiedzieć, bywa nawet gorzej! W takim „Kaiserhofie“ w Bielsku przybito jakby na kpiny i pośmiewisko marną podobiznę p. Prezydenta na świstku papieru bez ramek zardzewiałymi gwoździami na ścianę. Co to znaczy? Bo przecie kawiarnia jest loka-

Nie oszczędzaj!

Wiemy teraz wszyscy, że oszczędność prowadzi do bankructwa. Gdy się dawniej zanosilo swe oszczędności do banku, powiększały się, gdy się je zanoszą obecnie, zmniejszają się.

Matematyka traci cały swój autorytet, dwa razy dwa daje codziennie inny rezultat, milioner jest nędzarzem, a kto codziennie się na nowo zadłuża, ten jest coraz mniej winien. Któż to zrozumie?

Spytacie, dlaczego obecnie tak niesympatycznie zapatruję się na oszczędności? To jest tylko wina mego kapelusza.

Jakie trzy lata temu, żona moja rzekła do mnie. — Albo kupisz sobie nowy kapelusz, albo nigdy więcej nie wyjdę z tobą na ulicę... —

To już zaczynało być wprost obrażające, nie dla mnie, tylko dla mego kapelusza. Kapelusz ten otrzymałem kiedyś w darze, jest to miła pamiątka i zupełnie jeszcze modna. Gdyby był podczas jakiejś wycieczki nie wpadł do rzeki, byłby jeszcze bardzo ładny i zachowałby należyty fason.

Po tej wodnej wycieczce kapelusz mój zainaugurował nową zupełnie modę. Ale w każdym razie łatwo się było domyśleć, że to kapelusz — nosiłem go bowiem na głowie.

Zacząłem więc oszczędzać, by kupić nowy kapelusz. Kapelusz kosztował wtedy 3.000 ma-

rek. Cała góra pieniędzy! Piłem więc tylko trzy kufelki, gdy miałem ochotę na cztery, na listy moje nalepialem niedostateczną ilość marek, wyskakiwałem z tramwaju przy każdym przystanku i wsiadałem w nowy tramwaj, by nie zapłacić za bilet, jednym słowem — oszczędzałem jak i gdzie mogłem.

Jednego dnia, gdy byłem w posiadaniu tak ciężko zaoszczędzonej sumy, poszedłem prędko do sklepu. Ale wyszedłem z niego jeszcze o wiele prędzej — żądali bowiem odemnie za nowy kapelusz dziesięć tysięcy marek!!!

Obejrzałem więc jeszcze raz mój stary kapelusz i muszę przyznać, że mi się bardzo spodobał. Bo tak, kolor jego był trochę niesamowity. Wyglądało to jakby żółte buty posmarowane były szpinakiem. A żona moja po długim milczeniu na ten temat, rzekła nagle:

— Mógłbyś zupełnie śmiało włożyć zardzewiałą puszkę od konserw na głowę, to zawsze wyglądałoby lepiej niż twój kapelusz.

Dziesięć tysięcy marek! Trzeba było zabrać się porządnie do oszczędzania. Piłem więc tylko dwa kufelki, gdy miałem ochotę na cztery, listy swe pisałem na odwrotnej stronie niezapłaconych rachunków i opatrzywszy napisem: „Karta pocztowa“, wrzucałem do skrzynki. Nie nosiłem binokli, by nie zużywać znanadto szkieł, wchodziłem do kina tylko wtedy, gdy portier był do mnie obrócony plecami, słowem oszczędzałem jak szalony.

No i nareszcie zaoszczędziłem dziesięć tysięcy marek. Chętnie zaniósłbym je do banku, by mieć na stare lata jakiś pokaźniejszy fundusz, ale po namyśle postanowiłem jednak zastosować się do życzenia żony.

Gdy wyszedłem ze sklepu, postanowiłem sobie święcie, że za następnym razem wejdę tam tylko na wrotkach. Chodziło bowiem o jaknajszysze opłószczenie go. Chcieli za kapelusz pięćdziesiąt tysięcy marek!!! Mój Boże, najtańszy kapelusz kosztował pięćdziesiąt tysięcy marek. Moja cała głowa nie była zapewne tyle warta.

Przyjrzałem się więc memu staremu kapeluszowi przy świetle i pomyślałem: — Gdy gasi światło kapelusz jest jak nowy. — Bo wtedy nie można spostrzec, że brzeg trzyma się tylko z jednej strony, a z drugiej buja na wolności. Przyjaciele moi radzili mi, bym na dalsze wycieczki udawał się bez kapelusza, gdyż moje pamiątkowe nakrycie głowy nie wytrzyma już drugiej katastrofy.

Żona znów nie dawała ani chwili spokoju: — Oszczędzaj, oszczędzaj i kup kapelusz, w tym starym nie wyjdę z tobą na ulicę!

Nie mogę wam nawet opowiedzieć jak tym razem straszliwie oszczędzałem. Piłem tylko z obcych kufli i gdy prawy właściciel zauważył to, mówiłem ze strachem: — Przepraszam, to pomylka! —

Iem publicznym i zewnętrzna je szata musi odpowiadać faktycznym politycznym stosunkom. Podajemy ten fakt pod uwagę społeczeństwa.

Strajk czeladzi piekarskiej rozpoczął się dziś rano, skutkiem czego w całym Cieszynie nie ma dziś świeżego pieczywa i piekarnie po wysprzedaniu wczorajszych pozostałości są po największej części zamknięte. Pracownicy piekarscy domagają się 100-proc. podwyżki płac. Odpowiedzialne czynniki muszą postarać się o załagodzenie konfliktu. Byłby to największy skandal, gdyby Cieszyn pozbawiony miał być świeżego pieczywa i to akurat w chwili, gdy przyjeżdża do nas przeszło 7000 gości z całej Polski.

Wakacyjny Kurs Uniwersytecki P. T. P. Jak już donieśliśmy, otwarcie kursu nastąpi w poniedziałek, 2 lipca o godz. 9 rano w sali Akademii Rolniczej, I budynek 2 p. Wszystkich uczestników uprasza się, ażeby się zgłosili już o godz. 8 w wymienionej sali, a to celem odebrania kart uczestnictwa. P. T. Koledzy, którzy biorą udział w wykładach prof. B. Duchowicza: „Jak eksperymentować przy użyciu prostych środków w szkole powszechnej“, zechcą zabrać ze sobą kilka próbek oraz po kilka szpułek z nici. Opłata za uczestnictwo w kursie została podwyższona z powodu spadku waluty i zwiększonych stąd wydatków na 100.000 Mk od jednego uczestnika, które należy uiścić przy rozpoczęciu kursu. Jak już zaznaczyliśmy, wykłady będą się rozpoczynały o godz. 8 rano i będą trwały do godz. 1 w południe, ażeby umożliwić uczestnikom zamieszkanie z kursu, nienarządzając im na drogi pobyt w Cieszynie.

Podział czynności Komitetu urządzającego Tydzień Czerwonego Krzyża od 27 maja do 3 czerwca br. Przewodnictwo: Pani hrabina Thun, pani Kunicka, pan dyrektor Kaute, pan Żyła. Propaganda: przewodniczący: p. starosta Dr. Kisiało (propaganda na powiat), członkowie: p. profesor Grzybowski (propag. ruchomy), ks. Poglódek (propaganda za pośrednictwem duchowieństwa), p. Baumann, p. dyr. Kaute i p. Żyła (propaganda za pośrednictwem prasy). Opodatkowanie przedsiębiorstw restauracyjnych i wystawianie zezwoleń i patronów: Przewodniczący: p. dyr. Schindler; członkowie: p. dyr. Halfar, p. Stingel, p. Baumann. Werbowanie członków: w dniu 27: pani prof. Simowa z osobami przez siebie wybranymi. Urządzenie programu zabawowego przez p. pulk. Witwickiego z członkami przez siebie dobranymi. a) w dniu 27 V koncert na rynku do południa i po południu, b) w dniu Bożego Ciała 31. V zbiórka przez żołnierzy po wsiach, c) w dniu 2. VI. koncert spacerowy na zamku, d) w dniu 3. VI. zabawa ludowa w sali Hassewicz. Urządzenie bufetów: Przewodniczący: p. Hrabina Thun, p. kap. Schmidt; członkowie:

Palilem tylko surowe skórki z kartofli, a cygara te zapalałem pożyczonymi zapalkami. Stałem się zupełnie skąpcem. W tem położeniu było dla mnie prawdziwym szczęściem, że ludzie przynajmniej po moim kapeluszu poznawali, że pomimo wszystkiego, jestem gentlemanem. Trwało to dosyć długo zanim zebrałem pięćdziesiąt tysięcy.

Tym razem jednak nie wszedłem do sklepu, spytałem tylko przez drzwi: — Ile? — Osiemdziesiąt tysięcy — odpowiedziała uprzejmie panienka — ale jeżeli pan będzie zwlekał, to za pięć minut będzie kosztował czterdzieści tysięcy.

Wycofałem głowę ze sklepu, pomyślałem z zalem: — o ty ciemni! Gdybyś sobie wtedy pożyczył owe trzy tysiące marek, miałbyś dziś kapelusz i zaoszczędziłbyś 135 tysięcy marek.

Od tego czasu codziennie rozmyślałem nad tym problemem, ale narazie rezultat tych rozmyślań jest dość szczupły. Cóż mi przyszło z tego, że tak wściekle oszczędzałem?

Zapisałem się do jakiejś kasy i gdy skończy lat sześćdziesiąt, będę otrzymywał trzysta marek miesięcznie! Ładny rezultat oszczędności i to urzędowej, patentowanej oszczędności!

No i naturalnie pozostałem bez kapelusza, muszę przecież pomyśleć o zabezpieczeniu się na starość...

„Kurj. Wiecz.“

panie Barthowa, Duchowiczowa, Karasowa, Kolbuszowa, Kunicka, Mehofer, Stefania Micheidowa, Pumperlowa.

Zarząd Związku Powstańców na Śląsk Cieszyński zaprasza wszystkich byłych wojskowych, powstańców, byłych działaczy plebiscytowych, uchodźców i wszystkich obywateli polskich, którzy pracowali na korzyść państwa polskiego na Ogólny Zjazd, który odbędzie się w dniu 8 lipca 1923 o godzinie 1 po południu w Domu Polskim w Bielsku. Na porządku dziennym omawiane będą sprawy związku. Zapraszamy wszystkich przedstawicieli gmin o wysłanie swoich delegatów celem zorganizowania grup w danych gminach. Uczestnicy Zjazdu mają przygotować pisemne referaty i wnioski o lokalnych sprawach. Sprawy bardzo ważne przemawiać będą posłowie, i członkowie Główn. Zarządu z Katowic, punktualne przybycie konieczne. Młodzież powinna wziąć liczny udział. Po zjeździe odbędzie się zabawa z tańcami w Domu Polskim w Bielsku na cześć uczestników i obywateli bielsko-bialskich. Zarządy powiatowe przyjmują zgłoszenia na członków Zw. Powst. Śl. Adresy: p. Zuczek, prezes Ska. „Inwa“, Cieszyn, ul. Niemiecka 24, na powiat Cieszyn, p. Jan Gaj, wiceprezes, maszynista kol. Dziedzice, na powiat Bielsko. Związek jest bezpartyjnym.

Zjazd uchodźców. W dniu 8 lipca br., o godz. 10 przed południem odbędzie się w lokalu Domu Polskiego w Bielsku konferencja Głównego Komitetu uchodźców (wychodźców) z pod czeskiego zaboru z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Sprawozdanie delegacji z Cieszyna, Jaworza, Oświęcimia (w myśl uchwały zjazdu z dnia 21 maja 1923 w Cieszynie). 4) Sprawozdanie Głównego Komitetu. 5) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa dla uchodźców w Katowicach. 6) Dyskusja do 3,415 punktu. 7) Wolne wnioski. Wzywamy delegatów miejscowych grup o wzięcie udziału w powyższej konferencji. Na powyższą konferencję należy przygotować dobre i cenne referaty, aby wspólnie naradzić się o swoich losach. Przyjmowanie zgłoszeń o odszkodowanie przedłuża się do 15 lipca br.

Dziegielów. Na weselu pp. Chwastków złożyło grono gości weselnych z inicjatywy p. Jerzego Gibca, naczeln. stacji w Wapienicy, na Macierz szk. 60.000 Mk.

Dar 3 Maja, zebrany na listy składkowe: p. Jan Skrzypek w W. Górkach 70.000 Mk, kierown. szkoły Baków-Rychul 35.000 Mk, Kasa Wydz. Rady pow. w N. Sączu 25.000 Mk, II Koło Mac. szk. w Czechowicach (z obchodu 3-go Maja) 1,140.000 Mk, dr. Jan Robel w Krakowie 240.000 Mk, dyrekcja gimnazjum polsk. w Bielsku 247.900 Mk, p. Stefan Konieczny w Cieszynie 60.000 Mk, p. Jan Kozielec, kier. szk. w Lipowcu 20.000 Mk, p. Leopold Lewinsky, kupiec w Cieszynie 125.500 Mk; Szkoła przemysłowa w Bielsku 105.000 Mk i 24 Kcz; Bank Przemysłowców-Poznań 300.000 Mk; p. Józef Kosowski w Skoczowie 128.000 Mk.

Na Macierz Szkolną: p. Joanna Adameczkowska, żona prof. w Cieszynie 50.000 Mk., uczenie kursów uzup. w okazji zakończenia roku szk. 50.000 Mk.

Na rzecz Towarzystwa zwalczania gruźlicy w Cieszynie ofiarowali: Prywatne nauczycielki niemieckie czysty dochód z wieczorków muzycznych uczni w kwocie 700.000 (siedemset tysięcy) Mkp. Pan Mehofer zamiast wieńca na trumnę panny M. Pelitz 25.000 Mk. Wszystkim ofiarodawcom serdeczny Bóg zapłać!

Ze Skoczowa. Na piątek, dnia 29 czerwca br. przypada odpust i zarazem Poświęcenie nowych dzwonów w naszym kościele parafialnym. Uroczystość rozpocznie się procesją, która wyruszy o 9 godz. rano od kościoła parafialnego ku kat. domu sierot, skąd przeprowadzone zostaną nowe dzwony w uroczystym pochodzie na główny rynek, gdzie nastąpi Poświęcenie dzwonów. Na tę tak rzadką uroczystość zaprasza jak najserdeczniej życzliwych z bliska i zdaleka — Komitet dzwonowy.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

Na Złot!

Do lotu bracia Sokoly
Rozwińcie skrzydlate hufce;
Gdzie blask jutrzeńki wesoly,
Tam dążcie w swojej wędrówce.
Do ciał i duchów rozkwitu.
Do pełni ludzkiego bytu!

Adam Asnyk.

Patrzcie, wy martwi, patrzcie wy zgnuśniali,
Do samolubnych przykuci rzemieślnicy,
Trwożnie stroniący od szerokiej fali,
Gdzie niema miejsca dla chęci poziomej,
Gdzie cel jest jeden: używać swych wioseł.
By zbawić wszystkich, chociaż biją gromy.

Jan Kasprzowicz.

Miłość kraju, polska mowa
Ufność w piersi, krzepka dłoń,
Oto nasza narodowa
I niezwyciężona broń!

...ski.

Ostatnie wiadomości

Uniwersytet ruski będzie utworzony w Warszawie. W pewnych sferach politycznych istnieje tendencja do ostatecznego załatwienia sprawy uniwersytetu ruskiego. Sprawa ta zbiega się zresztą ze znacznym opamiętaniem się ruskiej młodzieży, która pragnęła wreszcie rozpocząć normalne studia wyższe. Jak słychać, istnieje zamiar w razie ustawowego rozwiązania sprawy uniwersytetu ruskiego na siedzibę jego przeznaczyć stolicę państwa, Warszawę, tak, ażeby z uniwersytetu ruskiego w Warszawie w równej mierze mogła korzystać młodzież wschodniej Małopolski, tak i młodzież z reszty województw wschodnich.

Ustawa dożywotniemu uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęta w komisji. Przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o honorowym dożywotniemu uposażeniu prezydenta Rzeczyposp. Ustawa, jak donosiliśmy, przewiduje uposażenie emerytalne pierwszego stopnia. Ustawa ta również dotyczy b. Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Referentem na plenum wybrano pos. Żdziechowskiego.

Organizacja najwyższych władz wojskowych. Dziś wpłynął do sejmu projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Art. 1 tego projektu zgodnie z konstytucją stwierdza, że najwyższym zwierzchnikiem siły zbrojnej Rzeczpltej jest Prezydent Rzeczypospolitej, który według art. 2 mianuje na wniosek rady ministrów szefa sztabu generalnego, szefa administracji, szefa wojskowej kontroli generalnej, jego zastępców, generalnego inspektora wojsk, inspektorów armii i generalnych inspektorów broni. Na wniosek min. spraw zagr. wojsk. za kontrasygnatą prezesa rady min. nadaje pierwsze stopnie oficerskie, oraz przy awansach od generała brygady wzwyż; dalej mianuje na stanowiska dowódców brygady wzwyż, oraz równorzędnych, przenosi do rezerwy oficerów zawodowych, oraz wykonuje prawo darowania oraz łagodzenia kar. Min. spraw wojsk. według art. 4 jest dowódcą sił zbrojnych państwa w czasie pokoju. Min. spr. wojsk. nadaje stopnie oficerskie przy awansach niezastrzeżonych Prezydentowi Rzeczpltej. Minister ponosi odpowiedzialność za kierownictwo wojskowe, jako też za akty związane z dowództwem w czasie wojny. Art. 5 określa, iż w skład min. spr. wojsk. wchodzi sztab generalny, szefostwo administracji i wojskowa kontrola generalna. Ministra spraw wojskow. zastępuje szef armji. Art. 7 głosi, że na czele sztabu generalnego stoi szef sztabu generalnego, który kieruje pracami sztabu i sprawami, związane z gotowością bojową siły zbrojnej państwa. Szef sztabu jest wyłącznie odpowiedzialny przed min. spraw wojsk. Art. 8 głosi, że jako organ doradczy ministra ustanawia się radę wojenną, w skład której wchodzi szef sztabu, szef administracji, generalny inspektor wojsk, generalny inspektor broni, oraz inspektorowie armji. Przewodniczy radzie wojennej min. spraw wojskow. Prezes rady ministrów może być każdorazowo na radzie wojennej. Minister zasięga opinii ra-

P. K. K. P. Bielsko z dnia 28 czerwca 1923

K. czeska	3030.—	Dolary	101000.—
Mk niem.	0.55	Guld. hol.	40000.—
K. austr.	1.35	Funt ang.	470000.—
Franki franc.	6160.—	Liry włoskie	4500.—
Franki szw.	17150.—	Złoty polski	17000.—

dy wojennej we wszystkich sprawach wojskowych, stosownie do tego, jak uzna to za potrzebne. Art. 10 ustanawia stanowisko generalnego inspektora wojsk, który jest stałym zastępcą ministra, podlega on bezpośredniemu ministrowi. Do jego kompetencji należy ustalanie w porozumieniu i szefem sztabu zasadniczych wytycznych ogólnego planu operacyjnego, który podlega zatwierdzeniu min. spraw wojskowych.

Jednomysłność poglądów Polski i Rumunii we wszystkich zagadnieniach politycznych. W wyniku konferencji politycznej ministr. spraw zagr. Polski i Rumunii, która miała miejsce we wtorek, 26 czerwca pop. w gmachu ministerstwa spraw zagr., ogłoszony został urzędowo następujący komunikat: Polski min. spraw zagr. Seyda i rumuński min. spraw. zagr. Duca rozpatrywali ogólną sytuację Europy jak również zagadnienia szczegółowe, interesujące oba państwa i stwierdzili we wszystkich punktach najzupełniejszą zgodność poglądów.

Zamach rewolwerowy na premiera Jugosławii Pasicza. Austriackie biuro korespondencyjne donosi z Belgradu: Gdy prez. ministrów Pasicz o godz. 1 opuszczał budynek Skupczyny, strzelił do niego z rewolweru urzędnik bankowy Milan Reic Pasicz ranny. Sprawcę aresztowano.

Przegląd polityczny

Przymierze polsko-rumuńskie.

Układ polsko-rumuński z dnia 3-go marca 1921 r. ratyfikowany przez sejm polski dnia 1 lipca 1921 r. i ogłoszony w Dzienn. Ustr. (r. 1921 nr. 81) ma brzmienie następujące:

Konwencja o przymierzu odpornym między Rzeczpospolitą Polską a królestwem Rumunii.

W silnem postanowieniu utrzymania pokoju uzyskanego za cenę tyłu ofiar, Naczelnik Państwa Rzeczypospolitej Polskiej i Jego Królewska Mość Król Rumunii doszli do porozumienia co do zawarcia konwencji o przymierzu odpornym. W tym celu zamianowali i t. d.

Artykuł I. Polska i Rumunia zobowiązują się wspomagać wzajemnie na wypadek, gdyby jedna z nich została zaatakowana bez dania powodu ze swej strony, na swych obecnych granicach wschodnich. W następstwie tego na wypadek gdyby jedno z obydwu państw zostało bez dania powodu ze swej strony napadnięte, drugie będzie się uważało za będące w stanie wojny i udzieli mu zbrojnej pomocy.

Artykuł II. Celem uzgodnienia swych wysiłków pokojowych, obydwie rządy zobowiązują się do porozumienia się w kwestiach polityki zewnętrznej dotyczących ich stosunków z ich wschodnimi sąsiadami.

Artykuł III. Konwencja wojskowa określi sposób, w jaki oba kraje udziela sobie w danym wypadku pomocy.

Konwencja poddana będzie tym samym warunkom jak i obecna konwencja co do czasu trwania i ewentualnego wypowiedzenia się.

Artykuł IV. Jeżeli pomimo swych wysiłków pokojowych obydwie państwa znajdą się w stanie wojny obronnej stosownie do art. I zobowiązują się nie rokować ani nie zawierać ani zawieszenia broni ani pokoju jedno bez drugiego.

Artykuł V. Czas trwania niniejszej konwencji oznacza się na lat 5, począwszy od jej podpisania, lecz każdy z obydwu rządów może ją wypowiedzieć po dwóch latach, uprzedzając drugi rząd w 6 miesięcy naprzód.

Artykuł VI. Żadna z wysokich stron układających się nie będzie mogła zawrzeć przymierza z trzecim mocarstwem bez uprzedniego porozumienia się z drugą.

Wyłączone są od tego warunki przymierza zmierzające do utrzymania traktatów, wspólnie już przez Rumunię i Polskę podpisanych. Takie przymierza będą musiały jednak być podawane do wiadomości.

Rząd polski oświadcza, że zna układy Rumunii z innymi państwami celem utrzymania traktatów w Trianon i Neuilly, układów, które będą mogły być przekształcone na traktaty przymierza.

Rząd rumuński oświadcza, że zna układy Polski z republiką francuską.

Artykuł VII. Niniejsza konwencja podana zostanie do wiadomości Ligi Narodów stosownie do traktatu wersalskiego.

Artykuł VIII. Konwencja niniejsza będzie ratyfikowana.

Prasa rumuńska o przyjęciu Pary Królewskiej w Polsce. Dzienniki poświęcają dłuższe artykuły wizycie pary królewskiej w Warszawie, dając wyraz zadowoleniu z powodu entuzjastycznego przyjęcia pary królewskiej w Polsce, będącego samorządną i szczerą manifestacją zaprzyjaźnienia z Rumunią narodu. Prasa zaznacza, że wizyta pary królewskiej w Polsce ma niezaprzeczone znaczenie dla zacieśnienia wzajemnych stosunków między obu krajami. Sojusz Polski i Rumunii jest najlepszą gwarancją utrzymania pokoju w Europie wschodniej. Charakter tego sojuszu jest wybitnie defensywny; zresztą wobec tego, że światy wyrzekają się agresywnych zamiarów, sojusz ten nie przedstawia żadnego ryzyka dla obu kontrahentów, którzy będą mogli poświęcić się całkowicie pracy nad odbudową swoich krajów.

P. P. S. a „żydzi“. Dwa ma obowiązki socjalizm polski wobec żydów, pisze Czarpiński w Robotniku w polemice z Grünbaumem (sjonistą). Po pierwsze, obronę żydowskich robotniczych mas pracujących. Walcząc z drożyzną, walcząc o ustawodawstwo ochronne; organizując żydowskich robotników we wspólnej centrali zawodowej i t. d. i t. d. spełniamy pierwszy obowiązek. Po drugie, mamy obowiązek, jako demokraci — walcząc o równouprawnienie mniejszości. Walcząc — między innymi — przeciwko takim wyjątkowym a bezmyślnym prawom(?) jak projekt „numerus clausus“, — spełniamy ten obowiązek drugi. (!) Ale nie mamy obowiązku — ani oszczędzania żydowskiego klerykalizmu i obskurantyzmu; — ani wierzenia w „bezkłosość“ żydostwa i oszczędzania żydowskiego kapitalizmu; — ani przekładania endeków żydowskich nad endeków polskich; — ani popierania separatystycznej i nacjonalistycznej polityki sjonistów. Polski socjalizm nigdy nie był i nie będzie narzędziem pp. Grünbaumów(?) Nigdy antysemickim nie był i nie będzie, ale na usługi żydowskich endeków i klerykałów nie pójdzie. (Jest to sprzeczność w samem założeniu. Socjalizm a wszechświatowa polityka żydowska to jedno i to samo. Red.)

Ze świata

Koronkowa wojna. Wiadomo, że wojna pomiędzy ręczną koronką a maszynową jest już od jakich stu lat formalnie wypowiedziana. Ten gatunek koronek, który zdola zapewnić sobie pomoc mody i jej adeptów, oczywiście zwycięża pisze „Kurj. Wieczorny“. W osiemnastym stuleciu, gdy w Anglii poczęto agitować, by wprowadzić skromniejszą modę i zdystansować Francuzów, powstała koronka maszynowa. Wynalazek ten ograniczał się z początku do zwykłej koronki na tiulu. Dopiero w 19 stuleciu poczęto doskonalić tę gałąź przemysłu i na rynkach pojawiły się doskonałe imitacje starych koronek i nowe rysunki i gatunki. Skromne angielskie materiały, używane wtedy w całej Europie, nie nadały się do kosztownych i nietrwałych prawdziwych koronek. Odpowiedniejsza w tym wypadku była znacznie tańsza maszynowa koronka. Rozcinano i marszczono ją bez obawy, gdyż była łatwą do zastąpienia. To było powodem niezwykłego rozkwitu maszynowej koronki, tembardziej, że z postępem techniki, rysunek i gatunek tych koronek stawał się coraz doskonalszym. Ręczne koronki zostawały coraz bardziej w tyle, a holenderskie i francuskie robotnice kopiowały wyłącznie tylko stare desenie. Koronka maszynowa rozpowszechniała się tymczasem coraz bardziej, a jej kosztowne poprzedniczki kryły się w szafach i komodach starych rodzin. Dopiero w bieżącym stuleciu koronka ręczna ocknęła się ze snu wiekowego. Całe grono dam tak paryskich, jak i londyńskich zajęło się wskrzeszeniem tej gałęzi przemysłu, zwrócono się o pomoc do mody i ręczna koronka zmar-

twychwstała! Artyści zaczęli zasilać przemysł ręczny nowymi wzorami i pomysłami i obecnie podziwiamy już points, które nie ustępują w niczem najdoskonalszym wzorom średnich wieków. Najbardziej rozpowszechniła się koronka siatkowa, znana już od najdawniejszych czasów we Włoszech i u żydów Egiptu. Rozterka pomiędzy koroneczkami ręcznymi a maszynowymi trwa w dalszym ciągu, gdyż te ostatnie otrzymują obecnie niższe płace. Pomimo, że koronki ręczne są znacznie droższe, są one obecnie bardzo modne i pozostaną zapewne jeszcze przez dłuższy czas najulubieńszą ozdobą sukien i bielizny wykwintnych pań!

Dział gospodarczy

Skarby w górach Świętokrzyskich. Od dawna utarła się w Polsce opinia, że kraj nasz nie posiada wysokoprocentowych rud żelaznych. Znajdowane dotychczas rudy należały do rud tzw. darniowych. Rudy te zawierają od 25 do 50 procent żelaza. Wobec tego, że zasób tych rud był nieznaczny, a eksploatacja ich dla celów hutniczych mało ekonomiczna, Polska za czasów zaborczych skazana była na sprowadzanie rud z południowej Rosji, w czasach obecnych zaś ze Szwecji lub Bawarii. Odkrycie Górnego Śląska z wysoko rozwiniętym przemysłem wysuwa na plan pierwszy kwestię wydobywania rud w granicach Polski. Oceniając doniosłość tego zagadnienia, główna dyrekcja państwowych zakładów górniczych i hutniczych, w porozumieniu z państwowym instytutem geologicznym rozpoczęła w tym kierunku poszukiwania. Poszukiwania te uwieńczyły zostały rezultatem pomyślnym. W górach Świętokrzyskich około wsi Rudki, w odległ. 4 km. od Nowej Słupi i 17 km. od stacji kolejowej Wierzbniki dokonano odkrycia złóż wysokoprocentowych rud żelaznych (hematyt, syderyt). Odkrycie to kładzie kres panującej u nas opinii co do braku odpowiednich dla hutnictwa rud, a jednocześnie przemysłowi hutniczemu otwiera pojętne perspektywy. Zaznaczyć należy, że złoża w Rudkach znajduje się w szczęśliwych warunkach technicznych. Ruda wychodzi wprost na powierzchnię ziemi, co znakomicie ułatwia jej wydobywanie. Główna dyrekcja zbadała dotychczas obszar 20 tysięcy metrów kwadratowych do głębokości 15 metrów. Już te wstępne badania wydały bardzo poważne rezultaty. Ruda hematytowa, zawierająca 57 do 58 procent żelaza, leży wprost na powierzchni warstwą od 1 do półtora metra; tuż za nią idą różnokolorowe rudy ochry, zawierające 20 do 22 proc. żelaza. Pod tą warstwą znów leżą złoża rud hematytowych od 1 do 2 metrów i więcej, później zaś złoża rud syderetowych, tj. zawierających 46 procent żelaza o głębokości 2 metrów. Już te wstępne poszukiwania wskazują na bogactwo rud żelaznych, znajdujących się w Polsce. Częściowo odkryty zasób złoża wynosi około miliona ton i będzie całkowicie zużyty dla celów technicznych. W odkrytym bowiem złożu prawie połowę stanowią rudy wysoko procentowe (syderyt, hematyt) bardzo cenne dla celów hutniczych. Prócz tego hematyt daje bardzo cenną farbę tzw. minja, lepsze zaś jego odmiany służą specjalnie dla celów szlifierstwa szkła aptecznych; rudy ochronne mogą być użytkowane w hutach i na farby. Kwestia transportu świeżo odkrytego złoża również nie napotyka na trudności. Mniej więcej w odległości 2 i pół do 3 km. od złoża przechodzi kolej wąskotorowa, którą można wykorzystać dla celów transportu. Złoża odkryte w Rudkach jest całkowicie własnością państwa.

Anglicy o G. Śląsku. „Westminister Gazette“ w artykule poświęconym polkiemu G. Śląskowi stwierdza, że kopalnie prowadzone są z umiejętnością i inicjatywą, oraz powołuje się na zdanie jednego z wybitnych przemysłowców niemieckich G. Śląska, który oświadczył, że Polska wkrótce będzie zdolną skomunować całkowitą produkcję G. Śląska. Potrzeba jedynie ulepszenia połączeń kolejowych między Śląskiem a innymi okragami przemysłowymi Polski. Jest to zadaniem prywatnych przedsiębiorstw. Przyszłość Śląska będzie, zdaniem dziennika angielskiego bardzo pomyślna, posiada od bowiem ogromne zapasy mineralne. Polska, zaś ogromny rynek, który czeka na rozwój.

DODATEK SPORTOWY

„Dziennika Śląska Cieszyńskiego“

Pod redakcją K. J. „Piast“ w Cieszynie

Kronika sportowa.

Makabi Cieszyn a Makabi Mor.-Ostrawa. W niedzielę, dn. 17 czerwca podczas otwarcia żydowskiego boiska sportowego w Cieszynie na Małej Łące powyższe drużyny rozegrały zawody w piłkę nożną z wynikiem 2:2. Makabi cieszyński, złożona z graczy dawnej Makabi z czeskiej strony i z Hakoah, przedstawia się dość dobrze, lecz grą swą niedzielną nie pokazała nam ani zgrania ani techniki, prócz paru wyjątków, t. zn. iż posiada w swoim zespole gracza pierwszorzędnego, który według wersji przyjechał specjalnie uświetnić tę uroczystość, p. Martin Borger z Berneńskiej Makabi, oraz dobrego bramkarza Rosentala, lewego obrońcy i środkowego pomocnika. Reszta graczy to przeciętni amatorzy w grze piłki nożnej. Gra w pierwszej połowie dość kombinacyjna przy lekkiej przewadze gości z Ostrawy, którzy też uzyskali 1 gola tak, iż pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 0:1 na korzyść gości. W drugiej połowie gry miejscowi a właściwie p. Borger strzela 2 gole, goście wyrównują a przy końcu gra przebrała na ostrych i obfitowała w liczne foule, gdyż obie strony starały się zwycięstwo przyciągnąć na swoją stronę. Na usprawiedliwienie podnieść trzeba to, że boisko po deszczu było wprost niemożliwe do przeprowadzenia kombinacyjnej gry przyziemnej. Makabi z M. Ostrawy jest drużyną przeciętną i grą swoją nie pokazała nam nic nowego, abyśmy się mogli coś od niej nauczyć. Lepšie też drużyny Cieszyn widział.

Mistrzem Polski w piłce nożnej na rok 1922 i 1923 jest lwowski klub sportowy „Pogoń“. Jest to drużyna złożona z samych młodych graczy, która mistrzostwo „Polski“ zdobyła dzięki swojemu napadowi, a właściwie trójce napadu, a to Batszowi, Kucharowi Wacławowi i Garbiniowi. Są to gracze reprezentantów, którzy zawsze bronią honoru Polski zagranicą. Reszta graczy z tej drużyny przeciętna.

Najlepsze drużyny w Polsce są: „Pogoń“ ze Lwowa, mistrz Polski, „Cracovia“, „Wisła“ z Krakowa, „Polonia“ i „Warszawianka“ z Warszawy, „Warta“ z Poznania, „L. K. S.“ z Łodzi. Jest już pewnym prawie, iż wyżej wymienione drużyny staną do rozgrywek o mistrzostwo Polski na rok 1923 i 1924, jesień będzie decydującym terminem, kto zdobędzie piękny tytuł mistrza Polski.

Eintracht z Lipska w Polsce. W dniach 16 i 17 czerwca br. bawiła w Krakowie pierwsza drużyna niemiecka piłki nożnej „Eintracht“ z Lipska i rozegrała zawody w piłkę nożną z krakowską „Crakowią“ z wynikiem w pierwszy dzień 4:2 na korzyść „Crakowii“, zaś drugi dzień z wynikiem remisowym. Jednak dzienniki krakowskie zaznaczają, iż Crakowia tylko dzięki niezdarności ataku z takim wynikiem pozwoliła odejść drużynie niemieckiej, gdyż powinna jej była zadać klęskę w stosunku 5 do 8 bramek. Jednak Lwów pokazał drużynie niemieckiej, że drużyny polskie potrafią zwyciężać. To też lwowski „Sport“ pisze: 18 czerwca zjechała do nas z Krakowa po 2-dniowych zawodach z Crakowią drużyna niemiecka „Eintracht“ z Lipska z właściwą sobie butą niemiecką i lekceważeniem, że trzeci z rzędu zawody w piłkę nożną, a do tego z mistrzem Polski „Pogonią“, może uda im się wygrać. Tymczasem mistrz Polski „Pogoń“ lwowska bije ich lekko 7:1 a Eintracht byłby dostał i więcej, gdyby

Pogoń nie była pozwoliła na drugą połowę gry na ich prośbę wstawić 4 nowych graczy, gdyż pierwsza połowa zakończyła się stosunkiem 5:0 na korzyść „Pogoni“. Tak to nawet w sporcie Niemcy powoli uczynają nas respektować i liczyć się z nami, ale wprawdzie musi się im dać odczuć namacalnie naszą wyższość.

Zawody lekkoatletyczne międzynarodowe w Paryżu. W dniu 9 i 10 czerwca odbyły się w Paryżu zawody lekkoatletyczne w olbrzymim stadionie „Pershing“ na 40 tysięcy widzów. W zawodach tych, które są przygotowaniem do Igrzysk olimpijskich, brało udział przeszło 300 atletów 15 krajów, między nimi i zawodnicy polscy w ilości 4. — Zawodnicy polscy pozyskali sobie ogólną sympatię w Paryżu dzięki przedewszystkiem władaniu językami; specjalnie przyjazne stosunki nastąpiły między Francuzami, Węgrami, Holandją i Włochami. Czesi okazali Polakom nadzwyczajną kurtuazję, dając resztą niedwuznacznie do zrozumienia, że nieporozumienia polityczne nie powinny wpływać tak dalece na zerwanie stosunków sportowych, lecz Polacy nie dali się wciągnąć na wędkę i trzymali się od nich zdaleka. Co do samych zawodów, to te nie wypadły dla nas pomyślnie, gdyż uzyskaliśmy zaledwie tylko 1 drugie miejsce w rzucie oszczepem przez p. Szydłowskiego z Pogoni lwowskiej, który rzucił oszczepem 50'55 m. Ale na razie musimy się i tem zadowolić. Pierwsze miejsce krajami osiągnęło: 5 zwycięstw Francja, Węgry 2, Belgja 2, Anglja 2, Czechosłowacja 2. Powinniśmy jednak na tę gałąź sportu zwrócić bacniejszą uwagę i godnie się przygotować na Igrzyska Olimpijskie, abyśmy nie zostali na samym końcu.

BIELSKO. Dnia 17 czerwca odbył się w Bielsku match futbolowy między „Kl. Sp. 3 p. strz. podh.“ a Hakoah na boisku tejże przy skromnym udziale publiczności, składającej się przeważnie ze samych żydów i kilku oficerów. Obie drużyny reprezentowały się na ogół dobrze i już z pierwszego spojrzenia można było zauważyć dwa dobrze zgrane i równe sobie kluby. Oczekiwania zawiodły, bo gra była mniej zajmująca, gdyż chwilami stawała się ona ślepe i bezcelowe kopaniem, jednakowoż było kilka momentów, które dowodziły o dobrej taktyce szczególnie u podhalańczyków, którzy też już w pierwszej połowie gry osiągnęli przez ślicznie przeprowadzony atak (kap. Garnarcz z podania lewego skrzydła) pierwszego gola. Od tej chwili gra stała się nieco ostrzejszą. Hakoah wyrównuje, strzelając lekko w bramkę podhalańczyków, poczem znowu tempo słabnie. Dopiero przed samym końcem widać obustronny wysiłek, lepszą kombinację i szybsze tempo, jednakowoż bezskuteczne, gdyż gwizdek sędziego p. Tena kończy grę. Wynik 1:1. — Przy tej sposobności nie śmie przemilczeć bezczelności publiki żydowskiej, która zaczyna coraz butniej głowę podnosić i prowokować. I tak widząc, że któryś z ich graczy się przewrócił, co się przecież bardzo często zdarza, natychmiast wydaje sąd wcale nie pochlebny na graczy strony przeciwnej, a to w formie i tonie, nie licującym z godnością zwolenników tego sportu. A niech Bóg broni, żeby się ktoś z polskiej publiki odważył śmiać podczas gry, bo wtenczas natychmiast znajdują się osobistości wyznania mojżeszowego, którzy pomijając zupełnie znajdującą się tam publikę polską, zaczynają w swoim żargonie w bezczelny i nikczemny sposób ja

prowokować, udzielając im prawdziwie żydowskich uwag, na które każdy szanujący się Polak zareagować powinien. Jest to brak wychowania i taktu i radziłbym tym panom na przyszłość, zachować wszelkie uwagi dla siebie, gdyż takie prowokujące zachowanie się może w podobnych wypadkach doprowadzić do ostrzejszej, a nawet może i do czynnej wymiany słów, co jak zwykle nie bardzo przyjemnie się kończy.

Odezwa do turystów.

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Samy nie wiecie,
Co posiadacie.

Temi słowy jeden z naszych poetów poleca swemu społeczeństwu turystykę. Pod względem tego sportu ustępujemy jeszcze Zachodowi, a szczególnie Niemcom. Przelamano już i u nas pierwsze lody, ale dalekimi jesteśmy od tego zapалу, jakim się odznaczają nasi sąsiedzi ze Zachodu. Spracowani całotygodniowymi zajęciami, korzystajmy z każdej wolnej chwili, by wypocząć wśród lasów, jarów i gór.

Odwiedzajmy nasze góry, a przekonamy się, że zdrowie, ten największy skarb nasz nic na tem nie ucierpi. Mamy swoje polskie schronisko na Stożku, z którego możemy być dumni. Tylko trzeba, byśmy tam jak najczęściej szukali wytchnienia. Dzierżawca schroniska pan Halama stara się o urozmaicenie, wznawia stare słowiańskie tradycje bożka kupały i zapowiedział na sobotę, dnia 23 VI palenie sobótek, których przed wojną tyle palono po naszych górach.

—:—

Sposób na żydów. W samym początku po utworzeniu Księstwa Warszawskiego brano żydów w rekruty. Wprawdzie niewielka była pociecha z tych rycerzy Izraela, gdyż wszelkimi sposobami starali się od tej powinności wykrecać tak, że rząd ówczesny zmuszony był ustanowić w roku 1812 dla nich zamiast służby osobistej, podatek. Zdarzyło się, że młodemu podporucznikowi odkomenderowanemu do nauki kilkunastu takich rekrutów. Nauka maszerowania i robienia bronią szły jeszcze jako tako, ale gdy przyszło ćwiczyć z bronią palną, biedny oficer w żaden sposób nie mógł sobie dać z nimi rady, gdyż na komendę: „pal!“ — żydki po strzale padali na zienie, nie wiadomo czy ze strachu, czy też udając strach. Zrozpaczony porucznik, siedząc z kolegami przy obiedzie, opowiada o swym kłopotcie, a gdy koledzy dają mu rozmaite rady, staje przed oficerem usługujący wiarus i mówi: — Melduję pokornie panu porucznikowi, że ja tych żydów przyprowadzę do porządku. Będą strzelać tak wprawnie, jak nasza stara wiara. — Tybyś tego dokazał? — Tak, panie poruczniku, zrobię to. — Słuchaj, jeżeli ci się to uda, masz u mnie 10 dukatów, lecz jeżeli są to czcze przechwałki, to dostaniesz po plecach 20 odlewanych flintpasów. Nazajutrz rano zebrałi się wszyscy na polu, gdzie odbywały się ćwiczenia. Nasz wiarus objął nad żydkami komendę. Zrazu szło wszystko gładko. Nadchodzi czas nauki strzelania. — Naprzód marsz! — komenderuje wiarus i ku zdumieniu wszystkich pomaszerował z żydkami nad rzekę, na której uprzednio ułożył kilka długich wąskich bali. — Wprowadza żydów na owe bale i komenderuje: — Cel — pal!! Huknęła salwa, a żydki stoją murem. Raz, drugi, trzeci powtarza komendę i wszystko idzie dobrze. Sprowadza ich tedy z balów i na polu wydaje ponowną komendę. O dziwo! — Żydki strzelają i stoją jak wryci... W taki sposób sprytny wiarus w niespełna kilka godzin zahartował nerwy synom Izraela, a oficera wybawił z kłopotu.

„Gazeta Pozn.“

KÜRTI CIESZYN

Największy skład
towarów białat-
nych, wielki wy-
bór w bieliznie,
ceratach i lino-
leum. J 66

Krämer i Ska

Hurtowny handel
towarów mie-
szanych

CIESZYN

Garncarska
J 65

A. Rosthal

CIESZYN, Górna 18

koło Koszar.

Odznaki sokół-
szabli honorowych.
Wielki wybór woj-
skowych przyborów
jak również dla stra-
ży skarbowej i ko-
lejowej oraz dla
wszystkich urzędni-
ków państw. J 99

Bryndza

majówka, bardzo
smaczna, codziennie
świeża gwaranto-
wana u

Ed. Prchaly

handel delikatesów

Cieszyn

Wielkie Podsiennie. R 15r

Stary sklep

Leopolda Lewińskiego

w Cieszynie

ma na składzie: materje wełniane, jedwabne,
chustki jedwabne, barchenty, kretony, płótno
i t. d.

Baczność Sokoli!

Gdzie zamówicie sobie fotografie, jeżeli nie
w Pink-Ponk na granicy? Tylko tu możecie
otrzymać najpiękniejsze zdjęcia i to zaraz. Przy
każdym zdjęciu grupy Sokółów ofiaruję 5% na
Macierz Szkolną.

A. WELLNER, fotograf.

Na granicy.

Wielki Skład Kapeluszy

damskich i dla dziewcząt, jakoteż
wszelkie przybory dla modniarek

J. BERNACIK

CIESZYN, Głęboka 38

J 80

PERFUMERJA

HIMMER I RASCHKA

Rynek : CIESZYN : Rynek

Filja Berlińskiej Fabryki

MAX SCHWARZLOSE

J 86

Róża Fassel i Ska

Rynek : Cieszyn : Rynek

Poleca swój bogaty wybór w to-
warach norymberskich, trykotach,
bieliznie damskiej i męskiej.
Ceny przystępne. Rzetelna obsługa.

R 85

Z okazji zlotu Sokółów

polecam mój artystyczny Zakład fotograficzny.
Wykonuję zdjęcia artystyczne o znanej jako-
ści i przyznaję wszystkim P. T. Korporacjom,
Stowarzyszeniom i członkom tychże zniżki.

Artystyczny Zakład Fotograficzny

HENRYK JANDAUREK

Cieszyn, ul. Głęboka liczba 56.

Obok Zamku.

Fryderyk Lanzer

sklep korzenny.

Cieszyn, Wyższa Brama.

Zawsze świeżo palona kawa, herbata, korzenie
i t. p.

Anna Kotula

mleczarnia.

Cieszyn, Wyższa Brama 19.

Zawsze świeże masło, mleko, ser i śmietana.

J. Janiczek

w Cieszynie, Rynek 12

zegarmistrz i skład jubilerskich
towarów.

Tomasz Kopy

Cieszyn, ul. Głęboka.

Sprzedaż towarów kolonialnych, nasion i
dziczyzny.

Kupuje każdego czasu: wosk pszczelny, dzi-
czyznę i skórki z lisów, tchórzy, kun i t. d.

Antoni Farana

Rzeźnik i wędliniarz.

Cieszyn, ulica Polna, liczba 1.

Nowo przejęty interes po spółce „Inwa“.

Mleczarnia

Eugenja GROSS

CIESZYN

Wyższa Brama

Zawsze świeże

masło mleko

i bułki. J 58

J. Krywult

fryzjer J 65

CIESZYN

Wyższa Brama

Solidna obsługa.

Baczność!

Baczność!

Amerykański rodzinny Bar

„ASTORJA“

Stary Targ 3 CIESZYN Stary Targ 3

Codzień koncert artystyczny, przy
wolnym wstępie.

W dobre wino i pierwszorzędną kuchnię
zaopatrzony. J 72

SELMA SOBER nast.

EMIL BORGER, CIESZYN

Stale największy wybór w pończochach,
rękawiczkach, bieliznie damskiej i dziecię-
cej oraz gorsetach. J 81

Stokłosa & Schwarz

Cieszyn, Wyższa Brama 27.

Bielski skład towarów. Wielki wybór sukna,
płócien oraz nici.

Józef Mastny

Cieszyn

Stary Targ Tel. 215V/III

magazyn mebli drewnianych, metalo-
wych i tapicerskich, od najprostszyc
do najwykwintniejszych. J 98 1-2

Gwoździe, drut, okucia budowlane, narzędzia
rzemieślnicze i domowe, przybory do polowania
i rybołówstwa w dużym wyborze po cenach
niskich poleca firma

Gustaw Gorgosch

ul. Głęboka Cieszyn ul. Głęboka.

Müller'owa

Fabryka

najdelikatniejszych likierów

Stary Targ CIESZYN Stary Targ

poleca swoje własne wytwory a to:

Jarzębinę, „ECCAU“ Curacao-
triple sec, Wiśniową, Żytnią polską,
Starę, Malakoff i t. p.

Jan Delong
zegarmistrz
CIESZYN
Górska Nr. 6
Najlepsza naprawa
zegarów.

Leon
Rosenberg
Zakład fryzjerski
i perfumerja
CIESZYN
WYŻSZA BRAMA

Wilhelm Matissek
CIESZYN, Głęboka 38
Wielki wybór w przyborach podróżnych,
wózkach dziecięcych J 82
przy zawsze solidnym kursie dziennym.

Franke i Habermann
Cieszyn, ulica Zamkowa 6.
Tel. 255.
Skład modnych towarów i sukna w wielkim
wyborze.

Leon Stichler
kupiec
Cieszyn
handel artykułów
spożywczych.

TYTKO
restauracja
CIESZYN
Wyższa Brama
śniadania, obiady,
kolacje zimne i cie-
płe, przekąski, piwo,
wino i likiery.

Paweł Schlauer J 85
Cieszyn, ul. Bobrecka 23.
Zawsze śniadania, obiady, kolacje, zimne i
ciepłe przekąski, piwo, wino i likiery.

Fany Elsner
handel korzenny.
Cieszyn, Górny Rynek 8.
Wielki wybór owoców, cukierków i t. d.

A. Łamacz
szewc
CIESZYN
ulica Górska 1. 3.
Ręczny wyrób
O B U W I A

Anna
Pfitzner
restauracja
CIESZYN
Wyższa Brama
ciepłe i zimne prze-
kaski piwo, wino i
wódka.

DOROTA J 63
URBACH
handel korzenny
Cieszyn
Wyższa Brama.

Zuzanna J 64
Nowakówna
krawczyni
CIESZYN
Górska 3
Bogaty wyrób
strojów śląskich.

Śląski Zakład Kredytowy J 15 3-3
w Bielsku w Cieszynie w Katowicach
Tel. 147,459. Tel. 88 Tel. 1951

BANK DEWIZOWY
przeprowadza wszelkie w zakres ban-
kowości wchodzące interesa szybko
i rzetelnie.

Drzewo

gruszone, śliwowe i czereśniowe w pniach
i kawałkach zakupi EMANUEL BERKA,
Cieszyn, ulica Głęboka 55.

„OSTOJA“

Handlowa Spółka

z ograniczoną odpowiedzialnością

w Cieszynie

ulica Głęboka 54

Telefon 154

Telefon 154

poleca pierwszorzędną
węgiel z kopalni skar-
bowych. — Hurtownie i
detailicznie. Bezwzględ-
nie najtańsze i najkorzy-
stniejsze źródło zakupu.

R 96

J. Konczakowski

RYNEK ■ CIESZYN ■ RYNEK

dostarcza hurtownie i detailicznie:

papę dachową i izolacyjną pierwszo-
rzędnej jakości z najlepszych surowców,
cement portlandski, gips, wszelkie
materiały budowlane i okucia, piece,
i piecyki kuchenne rury, łopaty, capiny,
konstrukcje żelazne, blachy, gwoździe,
ufnale, narzędzia rzemieślnicze, na-
czynia kuchenne.

Specjalny dział myśliwski jak to
strzelby myśliwskie, floberty, rewol-
wery, oraz wszelkie gatunki naboji,
prochu, śrutu i t. p.

J 94

M. FASAL

J 89

Fabryka pierwszorządnych likierów i soków owocowych

STAWOWA 10 CIESZYN STAWOWA 10

Poleca swe powszechnie znane wyroby jakości pokojowej.

SPECYALNOŚCI:

Jarzębinka, Rokoko, Eccau, „Wojko”

Cieszyńska gorzka, Bajadere, Emes.

Hugo Kraus i Ska

Spółka z ogr. por.

Fabryka wyrobów
torebkarskich i skórzanych

Wiedeń XV., Kranzg. 22

Cieszyn, Przykopa 30

Zygmunt Kohn i Synowie

CIESZYN, Przykopa 30

wyrabia podeszwy skórzane,
wierzchy czarne i żółte,
podeszwy dębowe, juchty,
boxy i t. d.

J 74

Pierwsza Śląska Fabryka Chemiczna Holländer i Ska W CIESZYNIE

Róg ul. Bielskiej

Róg ul. Bielskiej

I. Wyrabia jako specjalność pierwszorządny krem do obuwia „LUXUS” w 5 kolorach, Angielską apreturę „JAB” do wszelkich skór i obuwia, taksamo i czernidło do wszelkich gatunków skór.

II. Wyrób artykułów woskowych oraz świec woskowych.

III. Chemiczna farbiarnia.

ZNANE PIERWSZORZĘDNE WYROBY
- NAJLEPSZEJ JAKOŚCI -

Przekonajcie się!

J 79

że najlepsze materje są do nabycia tylko w znanem
Bielskim Składzie Sukna

Andrzeja Watacha w Cieszynie

Węgłe Górnośląskie

pierwszorządnej jakości z kopalni „Donnersmark” dostarcza
po najniższych cenach w każdej ilości z dostawą do domu

J 78

Cieszyn, Ratusz

„APROS”

Cieszyn, Ratusz

Przy zamówieniach wagonowych specjalne ceny